Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 230 Lwów, Sroda dnia 8 Października 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Przesilenie w Anglji.

Rozwiązanie Izby gmin kwestją kilku dni. — Nowe wybory 8. listopada.

Wiedeń, 5. października. „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Dzienniki twierdzą, że gabinet uchwali we środę wniosek liberałów w sprawie generalnego prokuratora. W ten sposób rząd prawdopodobnie we środę będzie obalony w Izbie gmin. Mac Donald, który we wtorek ma zwołać kongres partji robotniczej, zakomunikuje zapewne przy tej sposobności, jakie jest stanowisko gabinetu i sformułuje program wyborczy stronnictwa. Dzienniki mieszczańskie starają się wyzyskać przeciw rządowi fakt, że Mac Donaldowi nie udało się dojść do porozumienia z Zaglulem paszą i przedstawiają tę sprawę w ten sposób, że Zaglul pasza dlatego nie starał się osiągnąć porozumienie z Mac Donaldem, ponieważ nie miał pewności, czy Mac Donald długo pozostanie w urzędzie. Egipt bowiem znalazłby się w tej samej sytuacji, co Rosja, która podpisała traktat, przeciw któremu zwraca się większość parlamentu angielskiego. (PAT)

Wiedeń, 6. października. „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że minister spraw zagranicznych Henderson został powołany celem rozpoczęcia przygotowań do wyborów. Według informacji dzienników, liczą się z rozwiązaniem Izby gmin już w niedzielę lubw środę. Termin wyborów wyznaczony będzie prawdopodobnie na dzień 8. listopada. (PAT).

Uznanie obcych dla min. Skrzyńskiego.

Wizyta przedstawiciela Czechosłowacji w klubie „Wyzwolenie“.

Warszawa, 6. października. (Tel. wł. Wł. D.) Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji dr. Flieder objął swe stanowisko w Warszawie, a pragnąc również nawiązać bezpośredni kontakt z politykami polskimi złożył w tych dniach wizytę w klubie „Wyzwolenia“ i „Jedności ludowej“. Ministra dra Fliedera rewizytował z polecenia prezydjum klubu pos. dr. Polakiewicz. Podczas godzinnego pobytu dra Polakiewicza u min. Fliedera wywiązała się ożywiona rozmowa, w czasie której min. Flieder z dużem zainteresowaniem informował się o zagadnieniach polityki wewnętrznej; szczególną uwagę zwrócił min. Flieder na działalność klubu „Wyzwolenie“ w kierunku polityki agrarnej. Następnie omówiono sytuację zagraniczną w związku z zakończeniem prac piątej sesji Ligi Narodów i spotkania się na terenie Ligi ministrów spr. zagr. Czechosłowacji i Polski pp. Benesza i Skrzyńskiego. **Dr. Flieder zauważył, że zarówno min. Skrzyński, jak i dr. Benesz, jako szefowie delegacji polskiej i czechosłowackiej mieli do spełnienia ciężkie zadanie, przyczem obaj wywiązali się dobrze z tej pracy.** Na zakończenie rozmowy dr. Flieder oświadczył drowi Polakiewiczowi, że pragnąłby i nadal utrzymywać kontakt z politykami polskimi.

Ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych w czasie pokoju.

W Polsce nikt wojny nie pragnie, ale też i pragnieniem pokoju nie usunie jej możliwości. Niekorzystne geograficzne położenie państwa i nabyte doświadczenia ostatniej wojny, nakazują przeprowadzić należytą organizację armji w czasie pokoju dla potrzeb przyszłej wojny. Ustawa o organizacji naczelnych władz wojskowych ma unormować dowodzenie armją w czasie pokoju i wojny, jakoteż określić zakres pracy domniemanego naczelnego wodza w wojnie, który podczas pokoju kieruje temi działami pracy wojskowej, które stanowić będą podstawę jego pracy wojennej.

Jemu więc winne być podporządkowane zagadnienia: operacyjne, organizacja aparatu dowodzenia wraz z obsadą poszczególnych dowództw i należyty wpływ na wyszkolenie armji, od szeregowca do generała broni.

Jednocześnie szczególnie organizacja armji wymaga całkowitej jasności od góry do dołu. Nie może tam być ani cienia wątpliwości a tem więcej dwoistości: zależności i przełożeństwa; bowiem taki stan wytwarza tylko anarchję, zdolną pochłonąć siłę bojową armji daleko szybciej, aniżeli największy i najgroźniejszy nieprzyjaciel.

Nasuwa się przeto pytanie: W jakim stopniu ustawa wniesiona do laski marszałkowskiej odpowiada tym potrzebom? Całe społeczeństwo musi wziąć udział w odpowiedzi na to pytanie, które w ostatecznej formie mają dać Sejm i Senat.

Z tego też powodu podajemy naszym czytelnikom in extenso tekst wniesionej ustawy i podkreślamy ustępy wymagające szczególnego przemyślenia z punktu widzenia logiki zasad, wypowiedzianych powyżej, zaś w następnym artykule omówimy wspomnianą ustawę.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Art. 1. Prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa, czuwa nad przygotowaniem obrony Państwa i zapewnieniem zdolności bojowej armji, a w szczególności:

1) zwołuje z własnej inicjatywy lub na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Ministra Spraw Wojskow., względnie Generalnego Inspektora Wojsk Radę obrony Państwa i kieruje jej obradami;

2) mianuje Generalnego Inspektora Wojsk, Szefa Sztabu Generalnego, Szefa Administracji Armji, Szefa Korpusu Kontrolerów i Naczelnego Prokuratora Wojskowego na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez Ministra Spraw Wojskowych;

3) na bezpośredni wniosek Ministra Spraw Wojskowych:

a) nadaje pierwszy stopień oficerski oraz dalszy przy awansach;

b) przenosi oficerów do rezerwy i w stan spoczynku i odwrotnie;

c) mianuje na stanowiska dowódców pułków i równorzędnych i wyższe;

4) wykonywa prawo darowania i złagodzenia kary, oraz darowania skutków zasądzenia karno-sądowego w poszczególnych wypadkach w stosunku do osób, podlegających sądownictwu wojskowemu.

RADA OBRONY PAŃSTWA.

Art. 2. Dla rozpatrywania zagadnień zasadniczych, dotyczących obrony Państwa, przygotowania mobilizacji całego Narodu na wypadek wojny, skoordynowania w tym kierunku działalności właściwych ministrów i uzgodnienia dobrowolnej akcji społeczeństwa z akcją Rządu, ustanawia się Radę obrony Państwa, obradującą pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 3. W skład Rady obrony Państwa wchodzą jako członkowie: Prezes Rady Ministrów, Minister Spraw Wewnętrznych, Minister Spraw Zagranicznych, Minister Spraw Wojskowych, Minister Skarbu, Minister Przemysłu i Handlu, Minister Kolei, Generalny inspektor Wojsk i Szef Sztabu Generalnego.

O ile Prezydent Rzeczypospolitej uzna, że przedmiot obrad dotyczy zakresu działania innych Ministrów, biorą oni także udział w Radzie obrony Państwa — jako członkowie. Na posiedzenie Rady obrony Państwa za zgodą Prezydenta Rzeczypospolitej mogą być powoływani rzeczoznawcy wojskowi i cywilni.

Art. 4. Radę obrony Państwa zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej w miarę potrzeby, nie mniej wszakże niż dwa razy w roku.

Art. 5. Uchwały Rady obrony Państwa, które Prezydent Rzeczypospolitej przekazuje do wykonania Prezesowi Rady Ministrów, stanowią ogólne dyrektywy dla Rządu i obowiązują Ministrów biorących udział w ich stanowieniu. Protokóły posiedzeń Rady obrony Państwa prowadzi Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, podpisuje Prezes Rady Ministrów.

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH.

Art. 6. Minister Spraw Wojskowych jest w czasie pokoju i wojny naczelną władzą we wszelkich sprawach kierownictwa wojskowego, oraz dowódcą sił zbrojnych Państwa w czasie pokoju.

Art. 7. Minister Spraw Wojskowych urzeczywistnia swe zadanie przez Generalnego Inspektora Wojsk, Inspektorów Armji, Inspektorów Broni, Inspektora Szkół, Radę Wojenną i Ministerstwo Spraw Wojskow.

W skład Ministerstwa Spraw Wojskowych wchodzą: Sztab Generalny, Szefostwo Administracji, Korpus Kontrolerów, Departamenty oraz Kierownictwo Marynarki Wojennej. Inne składowe części Ministerstwa Spraw Wojskowych, oraz jego szczegółową organizację określi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na wniosek Rady Ministrów. Pozatem normy, regulujące szczegółowo zakres czynności wyższych organów wojskowych na podstawie niniejszej ustawy ustala Prezydent Rzeczypospolitej rozkazami, wydanemi na wniosek Ministra Spraw Wojskowych.

RADA WOJENNA.

Art. 8. Rada Wojenna jest organem doradczym Ministra Spraw Wojskowych, który zasięga jej zdania we wszystkich sprawach, dotyczących zasad organizacji i wyszkolenia armji, a także w sprawach dotyczących fortyfikacji i przemysłu wojennego. Pozatem Rada Wojenna wydaje opinję o dyslokacji i planie koncentracji wojsk, oraz opinjuje listę kandydatów dla obsadzenia wyższych stanowisk na podstawie list kwalifikacyjnych, które rozpatruje od pułkownika wzwyż.

Art. 9. Przewodniczącym Rady Wojennej jest Minister Spraw Wojskowych, a w skład jej wchodzą: Generalny Inspektor Wojsk, jako stały zastępca przewodniczącego, Szef Sztabu Generalnego, Inspektorowie Armji, Inspektorowie Broni, Inspektor Szkół, Szef Administracji Armji, oraz dwaj generałowie powołani przez Ministra Spraw Wojskowych na przeciąg jednego roku jako członkowie.

W posiedzeniach Rady Wojennej mogą brać udział rzeczoznawcy techniczni, powoływani każdorazowo przez Ministra Spraw Wojskowych.

Sekretarjat Rady Wojennej prowadzi jeden z zastępców Szefa Sztabu Generalnego.

Art. 10. Radę Wojenną zwołuje Minister Spraw Wojskowych z własnej inicjatywy lub na wniosek Generalnego Inspektora Wojsk, o ile zachodzi tego potrzeba, w każdym razie nie mniej niż 4 razy do roku.

Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej jest obecny na posiedzeniu Rady Wojennej, bierze w niej również udział Prezes Rady Ministrów.

GENERALNY INSPEKTOR WOJSK.

Art. 11. Dla zabezpieczenia ciągłości prac nad przygotowaniem obrony Państwa i utrzymaniem zdolności bojowej armji, ustanawia się Generalnego Inspektora Wojsk, którym jest generał mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez Ministra Spraw Wojskowych, jako bezpośredniego jego przełożonego.

Art. 12. **Generalny Inspektor Wojsk daje Szefowi Sztabu Generalnego ogólne dyrektywy odnośnie do planów operacyjnych.**

Stawia wnioski na obsadę wyższych dowództw **na wypadek mobilizacji**, kwalifikuje generałów, **opinjuje** obsadę pokojową stanowisk od dowódców pułku włącznie wzwyż, kieruje wyszkoleniem wyższych dowództw, oraz wykonywa, za pośrednictwem Szefa Sztabu Generalnego zwierzchni nadzór nad Wyższą Szkołą Wojenną.

We wszystkich sprawach zasadniczych, dotyczących przygotowania obrony Państwa, wizuje **projekty** zarządzeń Szefa Sztabu Generalnego przed przedłożeniem ich Ministrowi Spraw Wojskowych, oraz przedkłada sprawozdania Radzie obrony Państwa.

Art. 13. Generalny Inspektor Wojsk wykonywa bezpośrednio lub pośrednio przez Inspektorów Armji inspekcję całej armji przepracowuje z nimi zadania, czekające ich z chwilą wybuchu wojny, organizuje i kieruje grami wojennemi i manewrami armji.

INSPEKTOROWIE BRONI INSPEKTOR SZKÓŁ, INSPEKTOROWIE ARMJI.

Art. 14. Inspektorowie Broni i **Inspektor Szkół podlegają bezpośrednio Ministrowi Spraw Wojsko-**

Dzień, który powinien był być wielkim.

„MAZEPA". PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE TEATRU NARODOWEGO W WARSZAWIE.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Warszawa, 5 października.

Dzień trudów i prób, wzlotów i przeszkód, dobrej — choć nie zawsze trafnym instynktem wiedzionej — artystycznej woli — i dzień trudności ze strony nietylko gnuśnego, ale i zuchwałego kołtuństwa. Oto czem była chwila, która powinna była być przypieczętowana pieczęcią wielkości w dziejach kultury narodowej Polski. Zapał nie zawsze jest celnym strzelcem; znacznie częściej jest nim złośliwa głupota.

Mowa tu o magistracie i o tym, który ma symbolizować pieczę miasta nad teatrami, o pośle i wiceprezydencie, agitatorze rozwojowym i krzykaczu endeckim, drze Konradzie Ilskim, który odważył się wyprosić ze swego gabinetu zasłużonego dyrektora opery warszawskiej, Młynarskiego i obrażonemu odmówił satysfakcji — i który — wraz z towarzyszami — jest inicjatorem wojny, wydanej na terenie teatrów kulturze i literaturze. Wystarczy zanotować, że na przedstawienie inauguracyjne i na bankiet, nie zaproszono autorów dramatycznych, że artystów potraktowano w sposób lekceważący tak, że recenzenci teatralni i poważniejsi artyści, nie zjawili się na tych uroczystościach, obniżonych do rzędu „magistrackiego święta". Nie uwzględniono również prasy w dostatecznej mierze na przedstawieniu „Mazepy". Kołtuństwo warszawskie jest prowokujące i zuchwałe, a dyr. Osterwa bardziej ufa łasce Bożej, niż własnym siłom.

Oto były niezbyt pocieszające preludja do pierwszego przedstawienia — do „Mazepy". Znaleźliśmy się w teatrze, jakże innym od tego, który znamy z „Nocy listopadowej" i w teatrze wspomnień, pełnym zakamarków, schodków, miejsc, z których nic nie było widać, teatrze powleczonym patyną nieporadnej, wzruszającej staroświeckości, a opromienionym wspomnieniami słońc, które tu przechodziły przez horyzont i wielkich wzruszeń, które zdawały się wibrować w powietrzu, czekając na zmartwychwstanie.

Dziś jasno, biało, świeży lakier, dwaj u wejścia zafrasowani tatusiowie w portierskich ciężkich ornatach (portjer, to symbol powagi gmachu), wąskie, niewygodne siedzenia, scena obrotowa, która jeszcze nie funkcjonuje należycie — i publiczność. Co za publiczność!

Za mną siedział jegomość we fraku z łysiną, której nie powstydziłby się minister oświaty (odpowiedni). Pan ten zapewniał, że jak mu mówiono, akt „z trumnami" będzie skreślony, bo sztuka — tak mu mówiono — „za długa". Panie i panowie obok mnie usilnie próbowali odgadnąć, jakie będą koleje losów Amelji, Mazepy i Zbigniewa. Gdy przy końcu — sztuka skończyła się o 1-ej, trwała więc całych **pięć** godzin — wśród aktorów, dziękujących za oklaski — zjawił się p. Węgrzyn, już „w cywilu", ktoś gromkim uradowanym głosem zawołał: „niech żyje autor!".

Teatrze Narodowy! Trzeba Ci będzie tę patynę, którą posiadał Twój poprzednik, stworzyć usilną pracą nad rozpowszechnieniem i pogłebieniem kultury.

A teraz parę słów o „Mazepie", o którym już z powodu przedstawienia lwowskiego, była tu niedawno mowa.

Na scenie Teatru Narodowego był to pracowity, uciążliwy, pełen inteligentnych forteli i upartej woli pościg badacza — preparatora za szafirowo-krwawym motylem. Była to walka, do której stanęli: Mazepa, utwór, na który (jak już o tem pisałem) składają się barwy, nastroje, pożądania, wymowa dusz — a nie normalne czyny i słowa — i reżyser Kamiński, genjalny aktor realistyczny, zimny, precyzyjny i despotyczny, w którego sztuce niema poezji, niema rytmu bohaterskiego dążenia. Silną ręką postanowił Mazepę upodobnić do siebie, przykuć do ziemi ptaka, wyrywającego się ku niebu. Żmudna, przewlekła analiza przedłużyła utwór nadmiernie.

Z aktu pierwszego powstało widowisko kinematograficzne, które nie dostrajało się do reszty przedstawienia, nie harmonizowało z charakterem sztuki. Z za sceny dźwięczały trąby, tłum szeptał, mówił, kotłował się i przechodził przez scenę, a tok, rytm, poezja akcji ginęły w tym wirze. W dalszych aktach realistyczny wysiłek Kamińskiego przejawił się inaczej: w scenach np. Zbigniewa z Mazepą nacisk położony był na tem, że Mazepa obawia się, by nie być podsłuchanym, rozgląda się, przycisza głos (mówiono wogóle zbyt cicho). Zaniedbanym został nietylko nastrój sztuki, ale w wielu momentach i ogólny rysunek postaci. Zahamowaną została ich ekspanzywność dramatyczna. Na uczucia reżyser założył tłumik. I dlatego wielkie sceny „nie wypadały", sztuka została okrojona.

Natomiast pewne szczegóły gry były psychologicznemi rewelacjami. — Przedewszystkiem

wych, a Inspektorowie Armji pośrednio przez Generalnego Inspektora Wojsk, któremu podlegają w jego zakresie działania.

SZEF SZTABU GENERALNEGO.

Art. 15. Szef Sztabu Generalnego podlega **bezpośrednio** Ministrowi Spraw Wojskowych. **Kieruje on pracami Sztabu Generalnego, podejmując je na podstawie rozkazów Ministra Spraw Wojskowych, dyrektyw Generalnego Inspektora Wojsk i z własnej inicjatywy.**

Art. 16. Szef Sztabu Generalnego jest stałym zastępcą Ministra Spraw Wojskowych w sprawach związanych z dowodzeniem armji w czasie pokoju w ramach ustalonych przez Min. Spr. Wojsk.

SZEF ADMINISTRACJI ARMJI.

Art. 17. Szef Administracji Armji podlega bezpośrednio Ministrowi Spraw Wojskowych i kieruje z ramienia Ministra administracją armji.

Art. 18. Szef Administracji Armji zastępuje w zasadzie Ministra Spraw Wojskowych wobec Sejmu i w Rządzie, za wszystkie jednak z tem zastępstwem związane jego czynności jest odpowiedzialny Minister Spraw Wojskowych.

SZEF KORPUSU KONTROLERÓW.

Art. 19. Szef Korpusu Kontrolerów podlega bezpośrednio Ministrowi Spraw Wojskowych. Kieruje on pracami Korpusu Kontrolerów, który wykonywa z ramienia Ministra Spraw Wojskowych kontrolę całokształtu Administracji Armji.

Echa pobytu marsz. Piłsudskiego w synagodze w Ostrogu.

Hyjenom w odpowiedzi. — Sprostowanie rabinów.

Warszawa, 6. października. (Tel. wł. Wł. D.) Dzisiejszy „Kurjer Wieczorny" zamieszcza list z Ostroga z dnia 18. września, który wyjaśnia w sposób dobitny nieścisłość podanych wiadomości w sprawie pobytu marsz. J. Piłsudskiego w Ostrogu. List ten brzmi:

„Szanowny Panie Redaktorze!

„Z powodu odwiedzenia w sierpniu br. naszego miasta przez marsz. Piłsudskiego, powitanego bardzo serdecznie przez ludność wszystkich stanów i narodowości, czasopismo „Tygodnik Żydowski" w Równem umieścił komunikat, w którym opisując obecność marsz. Piłsudskiego na nabożeństwie w synagodze podało, że marszałek „ucałował rękę rabina, zamiast „uścisnął mu rękę". Każdy nieuprzedzony czytelnik łatwo mógł zrozumieć, że miała tu miejsce omyłka drukarska, której nie potrzeba nawet prostować, bo — jak wiadomo — zwyczaje i obrzędy mojżeszowe „ucałowanie ręki" absolutnie wykluczają; zresztą tygodnik ów wspomnianą pomyłkę sprostował. Mimo to niektóre gazety podjęły wrzask, który — niedotykając kryształowej osoby p. marszałka — bardzo dotkliwie uderzył w nas. Wobec tego my niżej podpisani przedstawiciele ludności żydowskiej w Ostrogu uprzejmie prosimy o umieszczenie w pańskiem piśmie naszego stanowczego oświadczenia, iż faktu „całowania rabina" nie było i być nie mogło".

Następują — wśród wielu innych — podpisy rabinów Aubermanna i Szreiera.

Przeciw hegemonji faszystowskiej.

Warunki liberałów.

Livorno, 6 października. Po dłuższej dyskusji kongres stronnictwa liberalnego uchwalił porządek dzienny, stawiający rządowi warunki:

1) Państwo powinno pełnić funkcje najwyższego regulatora życia narodowego i powinno usunąć się z pod hegemonji poszczególnych stronnictw i ugrupowań.

2) Jedyną prawną podstawą, na której powinien się opierać rząd ma być zgoda kraju zamanifestowana w formach konstytucyjnych.

3) Tylko armia narodowa stanowi wyłączną siłę państwa, żadna zaś siła zbrojna nie może mieć ducha ani charakteru stronnictwa.

Porządek dzienny, przedstawiony przez prawicę stronnictwa odrzucony został 23.000 głosów przeciw 11.000 głosów. Uchwalono porządek dzienny przedstawiony był przez delegację bolońską, popierany przez centrum i lewicę. Mówcy większości oświadczyli, że przyjęcie tego porządku dziennego nieoznacza przejścia stronnictwa liberalnego do opozycji. Jednak uchwalony porządek dzienny nie będzie prawdopodobnie uważany przez rząd za przychylny. (Pat.)

w grze Kamińskiego, który kreował Króla. W postawie zaakcentował obcość, podstarzenie się, starczą lubieżność. Scena z Amelją, to był rozpaczliwy krzyk starca, targanego namiętnością, wyrywającego się z nudy i samotności, zniżającego się do rozpaczliwej prośby. Kamiński wydobył szpetotę i beznadziejność namiętności. Inne momenty wypunktowane pracowicie: Kasztelanowa angażuje Króla do tańca, a on dwoma skrzywieniami twarzy objawia niewidoczne dla niej niezadowolenie. Scena wycieczki księżycowej doskonała.

Genjalny aktor komedjowy p. Frenkiel, na wojewodę był zbyt miękki, nie wydobył niesamowitej jego grozy, zar wulkanu-olbrzyma, którego szczyt pokryty jest śniegiem. Zbigniew, p. Węgrzyna, nerwowo, dramatycznie walczył z losem; Mazepa, p. Osterwy, był szczebiotliwy, przekornie kokieteryjny, może zbyt mało męski, gdy p. Węgrzyn za mało miał zadumanej, zrezygnowanej miękkości. Zamiana ról, dokonana między tymi artystami, byłaby ciekawym, kto wie czy nie owocnym eksperymentem. — P. Romanówna jako Amelja, sceny skargi przed Królem i pożegnania ze Zbigniewem wypowiedziała bardzo pięknie i wzruszająco, głębiej i czyściej, niż na lwowskiem przedstawieniu. W scenach wybuchowych była zahamowana; odbił się na niej styl przedstawienia.

Dekoracje bardzo piękne, lecz nie dostrojone do nastroju sztuki, którego mają być ilustracją.

Jednem słowem, „Mazepa" warszawski, to był wielki, rzetelny, inteligentny, choć nie zawsze szczęśliwy wysiłek.

Włodzimierz Jampolski.

Powstanie w Gruzji.

Powstanie w Gruzji toczy się od sześciu tygodni. Sowiety kilkakrotnie doniosły oficjalnie, że powstanie zostało stłumione. Komunikaty te powtarza chętnie sympatyzująca z nimi prasa Anglji i Niemiec. Tymczasem nie tylko z poselstwa gruzińskiego w Paryżu, ale i innych stron dowiadujemy się, że powstanie przeszło w regularną wojnę, która toczy się głównie w górach.

Sowiety walczą z właściwem carom okrucieństwem. 6000 najwybitniejszych obywateli gruzińskich zostało straconych. Około 15.000 Gruzinów uprowadzono w głąb Rosji i na Sybir. Od strony Moskwy napływają nowe oddziały tanków, aeroplanów, armat i karabinów maszynowych, okręty sowieckie napadają na wybrzeża i niszczą wszystko, co im pod rękę wpadnie. W walce posługują się metodami iście barbarzyńskimi zasłaniając się kobietami i dziećmi.

Jednakże mimo okrucieństw nie zdołali komuści złamać oporu walczących bohaterów. Naród stanął jak jeden mąż w obronie swej niepodległości. Zdolna do broni ludność ukryła się w niedostępnych górach i stamtąd paraliżuje akcje bolszewików.

Cały cywilizowany i nieskorumpowany świat staje po stronie walczących Gruzinów. Odpowiedzialność za krew gruzińską spada po części na Ligę Narodów, która jeżeli interesuje się Mossulem, powinna zająć się także i skandalem kaukaskim. Naród gruziński nie może być towarem, który się sprzedaje za naftę bolszewicką. **(k.)**

Nafta przedewszystkiem.

(Wojska amerykańskie lądują w Chinach).

L' Information podaje wiadomość z Szangaju, że wojska chińskie próbowały zająć terena należące do amerykańskiej kompanji Standard Oil, lecz natychmiast okręty floty Stanów Zjednoczonych wysadziły na ląd kilka oddziałów floty morskiej dla obrony koncesji, znajdujących się na terytorjum chińskiem. Podobno żołnierze amerykańscy mają zająć cały teren.

—oo—

Walka o cła w Ameryce.

Amerykańska partja demokratyczna rozpoczęła ostatnio ostrą kampanię, skierowaną przeciwko obecnej taryfie celnej, mającej za zadanie obronę wielkiego przemysłu ameryk. przed zalewem towaru, pochodzącego z krajów o niższej walucie.

Najsilniejszym argumentem demokratów jest to, że rząd wydziera rocznie około 6 miljardów dolarów od ogółu społeczeństwa Stanów na to, by te pieniądze dostały się do rąk pewnych uprzywilejowanych klas; wszystko to zaś pod pozorem półmiljardowego dochodu dla skarbu państwa z ceł. Wielki bowiem przemysł amerykański, chroniony w ten sposób przez państwo, zmonopolizowawszy za pomocą różnych syndykatów i trustów produkcję, pobiera ogromny haracz z ludności, w postaci nadmiernych zysków. (v).

Banda łuniniecka topnieje.

Z Brześcia donoszą 3 bm.:

Śledztwo w sprawie walki posterunku granicznego z bandą, która 29 z. m. usiłowała przedrzeć się przez kordon naszych pikiet, ustaliło ostatecznie, że do Sowietów przedarło się tylko 7 bandytów, łącznie z jednym ciężko rannym, przeciągniętym na płaszczach za granicę.

Odparci bandyci cofnęli się na t. zw. „białe błota" i tam obecnie osaczeni tracą swych członków.

Na szlaku ucieczki bandy łuninieckiej znaleziono płaszcz gumowy męski z paskami w kieszeni płaszcza depeszę, wysłaną do niejakiego Korsaka. Obok leżał pod drzewem pakiet ze sfetramt damskiemi nieużywanemi, 19 ładunków rosyjskich oraz 1 granat ręczny z wyjętym zapalnikiem.

Na mocy orzeczenia prokuratora sądu okręgowego w Pińsku, 10 aresztowanych bandytów członków bandy łuninieckiej, która dokonała napadu na pociąg pod Łowczą, 24 ub. m. zostało przekazanych pod sąd dla osądzenia w trybie doraźnym, jeden zaś, jedenasty, pod sąd zwykły.

Sąd nad aresztowanymi odbędzie się 12 października.

NOWY NAPAD DYWERSYJNY NA KRESACH.

Wyłapanie bandy Kużon Grodzkiej — aresztowanie 26 bandytów.

W nocy na 3 bm. dokonano napadu na Kożun Gródek w pow. Łunienieckim. Donoszą o tem z Brześcia:

Napad ten miał na celu odwrócenie uwagi policji od pościgu za bandą łuniniecką. Oddziały pościgowe, posuwające się z jednej strony w kierunku północno - zachodnim doszły już do Prypeci i zatrzymały się w Majdanie, z drugiej zaś w kierunku południowo-wschodnim dotarły do Dawidgródka. Oddziały pościgowe przytrzymały 26 osób podejrzanych. Po sprawdzeniu okazało się, że są to członkowie bandy, które brały udział w napadzie na Kożan-Gródek. Za pozostałymi 4 bandytami pościg trwa.

DĄBAL O BANDACH DYWERSYJNYCH.

Moskwa, 6 października. Dąbal udzielił prasie sow. wywiadu o t. zw. ruchu partyzanckim w Polsce, czyli o napadach bandyckich na kresach wschodnich. Są one — zdaniem Dąbala — odruchem włościan białoruskich i ukraińskich, doprowadzonych do rozpaczy przez ucisk. Oskarżenia rządu sow. o organizowanie band jest demagogicznym manewrem, podjętym przez wzgląd na opinję Zachodu. Ludność zachodniej Białorusi i Ukrainy dąży — zdaniem Dąbala — do zjednoczenia się z republikami sow. Usiłowania rządu polskiego celem pozyskania zwolenników wśród zamożnych włościan i inteligencji kresów, podjęte w drodze uchwalenia ustawy językowej i utworzenia uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie, skazane są na niepowodzenia. W razie wojny z Polską lub wypadku wzrostu fali rewolucyjnej wśród polskich robotników i włościan „ruch partyzancki" przekształcić się może w powstanie. (A. W.)

„Gruzja walcząca".

Dnia 7-go października we wtorek o godz. 7-mej wiecz. w sali b. Instytutu Technologicznego (Boularda 5) znany działacz i patrjota gruziński Sergo Kuzuliszwili red. „Głosu Wschodu" wygłosi aktualny i ciekawy odczyt p. t. „Gruzja Walcząca", bogato ilustrowany przezroczami.

Sergo Kuzuliszwili jest prezesem klubu Gruzińsko-Polsk. w Warszawie, założycielem „T-wa Przyjaciół Wschodu", „Izby Handlowej Polsko-Tureckiej", inicjatorem zbliżenia Polski z Gruzją i z innymi narodami Wschodu.

Dziś, kiedy naród gruziński prześladowany walczy przeciw ciemiężcom, sympatja świata cywilizowanego jest po stronie tego dzielnego narodu. Polska, która sama przeżyła długą niewolę, rozumie ból i rozpacz bratniego narodu.

Niewątpliwie bohaterski i patrjotyczny Lwów tłumem przybędzie na ten odczyt, aby tem zadokumentować braterstwo polsko-gruzińskie.

Bilety do nabycia: Boularda 5, II. p.

—oo—

Na pomoc naszemu lotnictwu.

(m) Lotnictwo, a zwłaszcza lotnicy, cieszą się u nas wielką sympatją społeczeństwa, a jednak bardzo mało robi się dotychczas w tym kierunku, by postawić na odpowiednim poziomie przemysł lotniczy i sztukę latania, która ma tak doniosłe znaczenie w dzisiejszym sposobie walczenia. Polska zaczyna dopiero myśleć o zorganizowaniu stałej pomocy na rzecz lotnictwa i obrony przeciwgazowej i wciągnięcia w tę akcję mas społeczeństwa, gdy nasi sąsiedzi są już należycie uzbrojeni pod tym względem i rozporządzają tysiącami wydawnictw z tej dziedziny, olbrzymimi kapitałami i miljonami uświadomionych o potrzebie popierania lotnictwa obywateli.

Ażeby akcję tak potrzebną u nas rozpocząć i ożywić, urządziła Liga Obrony powietrznej tydzień lotniczy, który zainaugurowano w niedzielę koncertem na ul. Akademickiej i wiecem przed gmachem Izby handl. przem. Tłumy eleganckiej publiczności, odbywające tradycyjną promenadę, wzięły masowy udział w wiecu. Przemawiali przewodniczący L. O. P. dyr. Rybicki i poseł Mączyński.

Przez cały tydzień odbywać się będą przedsiębiorstwa na rzecz Ligi. W programie brak tylko fachowych odczytów z dziedziny lotnictwa i walki gazowej.

Otwarcie wystawy lotniczej i gazowej.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.) (Wł. D) Wczoraj nastąpiła inauguracja tygodnia lotniczego. Inaugurację rozpoczęła uroczysta msza w katedrze św. Jana. W całem mieście kwestują na rzecz „Ligi Obr. Pow. Państwa". O godz. 12 w południe nastąpiło otwarcie wystawy lotniczej i gazowej. Otwarcia wystawy, po wstępnem przemówieniu wojew. Sołtana dokonał prezes rady miejskiej sen. Baliński. Wystawę zwiedzili liczni przedstawiciele rządu, generalicja, władz miejskich instytucji społecznych i prasy.

Tegoż dnia o godz. 5.30 pop. w sali rady m. odbyła się uroczysta akademja lotnicza, w której wzięli udział przedstawiciele senatu, sejmu, władz rządowych i miejskich, generalicja oraz instytucje społeczne i licznie zgromadzeni goście. Akademję otworzył sen. Baliński oddając z kolei głos min. spr. wojsk. gen. Sikorskiemu, który w dłuższem przemówieniu na temat obrony powietrznej i gazowej, podkreślił doniosłość posiadania zorganizowanej w należyty sposób floty nadpowietrznej znaczenie tej sprawy dla państwa.

Prezydent Rzplitej wbrew zapowiedzi nie przybył.

Akademję zamknięto o godz. 6.30 wiecz.

75% EMERYTURY DLA EMERYTÓW PAŃSTW ZABORCZYCH.

Warszawa, 6. października. Minister skarbu przesłał na ręce marszałka Sejmu zawiadomienie, że Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26/8 br. przyznała emerytom dotyczącej kategorji wzgl. pozostałym po nim wdowom i sierotom 75 prc. emerytury, przypadającej emerytom polskim, począwszy od dnia 1. września 1924. Władze skarbowe otrzymały już stosowne zarządzenia. Poprzednie zarządzenia były oparte na przepisach ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923. (PAT).

—oo—

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 6 października 6 bm. przybył tu min. Skrzyński z p. Łukasiewiczem. Prez. Grabski odbył z nimi przeszło jedno godz. konferencję. — Przyjęty był również na specjalnem posłuchaniu przez Prezydenta Rzplitej. Relację szczegółową ze zgromadzenia Ligi Narod. i pobytu w Paryżu p. Skrzyński złoży Komitetowi Politycznemu Rady ministrów w środę. (AW.)

PODWYŻSZENIE CŁA WYWOZOWEGO OD ZBOŻA.

Warszawa, 6. października. Dziś wieczorem odbył komitet ekonomiczny Rady ministrów posiedzenie nad sytuacją gospodarczą w kraju i zagranicą. Wskutek niedoboru zbóż chlebowych przewidzianego na nadchodzący okres postanowiono znacznie podnieść cło wywozowe od żyta, mąki, otrębów oraz ustanowiono cła wywozowe na pszenicę, jęczmień, owies i makę pszenną. Ponadto komitet ekonomiczny postanowił zawiesić pobranie cła od przywożonego ryżu. Opłaty wywozowe od jaj zostały utrzymane do dnia 1. grudnia. (PAT-.

WZNOWIENIE SPRAWY BISPINGA.

Warszawa, 6 pazdziernika. (Tel. wł.) (G.) Baron Bisping, który jak wiadomo był oskarżony w r. 1913 o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego, wniósł obecnie podanie do sądu o rewizję procesu. Baron Bisping pozostaje od 11 lat pod zarzutem zabójstwa, a z więzienia został wypuszczony za kaucją, aż do czasu rozpatrzenia sprawy przez sąd apelac. O ile sąd przychyli się do prośby Bispinga — będzie miała Warszawa nową senzację, gdyż jak chodzą wieści — w całej tej sprawie odegrały pierwszorzędną rolę momenty polityczne i wpływy dworu rosyjskiego. Podobno całe tragiczne zajście było w ścisłym związku ze sprawą budowy twierdzy w Grodnie, dla której ks. Drucki-Lubecki dostawiał materjał budowlany.

O waloryzację.

We wtorek, dnia 7. października br. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali obrad Lwowskiej Izby Adwokatów przy ul. Grodzickich l. 1. 1 p. posiedzenie Wydziału Związku Samoobrony posiadaczy papierów wartościowych we Lwowie.

Na porządku dziennym będzie poruszona już w Sejmie, sprawa krzywdy, wyrządzonej posiadaczom papierów wartościowych, książeczek wkładkowych, polic ubezpieczeniowych itp. rozporządzeniem rządowem o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych.

W chwili gdy sprawa nowelizacji wspomnianego rozporządzenia wejść ma pod obrady Sejmu, koniecznem jest poruszenie i wzbudzenie zainteresowania wśród najszerszych warstw społeczeństwa, któremu należy dać możność wypowiedzenia się.

„Kurjer Lwowski" zajmował się kilkakrotnie tą sprawą, obchodzącą nie tylko kapitalistów, ale i szeroki ogół, tracący w ten sposób drobne swoje oszczędności.

W jutrzejszym numerze podamy obszerną krytykę wspomnianego rozporządzenia, napisaną przez wybitnego znawcę tej kwestji adw. Nahlika.

—x—

BRATIANU U KANCLERZA SEIPLA.

Wiedeń, 6 października. Dziś przedpołudniem przybył tu Bratianu. Na dworcu oczekiwał go poseł rumuński we Wiedniu, czeski poseł we Wiedniu i przedstawiciele władz. Bratianu w towarzystwie austr. ministra spraw zagr. Grünberga udał się do hotelu Imperial, poczem w towarzystwie posła rumuńskiego złożył wizytę kanclerzowi Seiplowi. Konferencja trwała przeszło godzinę. Przedmiotem konferencji była ogólna sytuacja polityczna. (Pat.)

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Justyny; gr. kat. Ftekly. Jutro rz. kat Brygidy; gr. kat. Ewfrosynji. — Wschód słońca 5·34; zachód 4·51.

Teatr Wielki.

Wtorek „Komisarz sowiecki", sztuka w 3 aktach E. Czirikowa (premiera).
Środa „Komisarz sowiecki".
Czwartek „Złoto Renu".
Piątek Jubileusz 40-lecia pracy kapelmistrzowskiej Fr. Słomkowskiego.
Sobota pop. o g. 3 „Kiliński" — wieczór „Komisarz sowiecki".

Teatr Mały.

Wtorek i środa „Prof. Klenow".
Czwartek „Sześć postaci dramatu".
Piątek „Podatek majątkowy", farsa w 3 akt. Siedleckiego (premiera).
Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa „Podatek majątkowy".

Teatr Nowości.

Wtorek, środa „Pajacyk".
Czwartek „Żółty kaftan".
Piątek, sobota, niedziela „Pajacyk".
Poniedziałek „Żółty kaftan".
Wtorek i środa „Pajacyk".
Niedziela o 3 pop. „Kiliński" — wieczór „Prorok".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„APOLLO" „Piekielny karnawał".
„Kopernik" i „Marysienka": „Kupiec wenecki".
„CHIMERA". „W noc poślubną".
„PASAŻ": „Król dedektywów".

—oo—

Premiera w Cyrku A. Kornackiego. Od dziś 7-go b. m. (wtorek) zupełna zmiana programu. Występy nowo-zaangażowanego zagranicznego doborowego zespołu cyrkowego. Na czele programu dyrektor Swoboda z nową grupą koni i wspaniałą ich tresurą.

—x—

Z miasta i województwa.

— **Ofiarna młodzież.** Uczniowie 11-go gimnazjum we Lwowie ofiarowali armji polskiej samolot bojowy; w tym celu opodatkowali się rodzice, młodzież i grono nauczycielskie. Oby ten piękny przykład znalazł licznych naśladowców wśród młodzieży innych polskich zakładów naukowych.

— **Wiec emerytów, wdów i sierót** po urzędnikach państwowych i kolejowych, odbyty we Lwowie 5 bm. uchwalił jednogłośnie rezolucje, domagające się zrównania t. zw. emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi oraz ustanowienia minimum egzystencji w kwocie 100 zł. miesięcznie. Nadto powzięto uchwałę złączenia wszystkich związków emeryckich w jedno stowarzyszenie, celem skutecznego przeprowadzenia swoich postulatów.

— **„Związek plastyków“**, uczących w szkołach średnich na zebraniu konstytuującem w dniu 18 września 1924 r. wybrał nowy zarząd, w skład którego weszli — jako przewodniczący: A. Bartkowski, J. Pomiankowska zastępca przewodniczącego, J. Włodkówna sekretarz. J. Pieniążek skarbnik. Wydziałowi: Cieśla, Malski, Kacorowski i Pikor. Nowy zarząd prosi wszystkich kolegów lwowskich i z prowincji o przystąpienie do związku. Bliższych informacji udziela J. Pieniążek gimn. VIII. Lwów ul. Czarneckiego.

— **Wiec ogólno adakemicki** w sprawie zniżenia opłat za rok 1924—25 odbędzie się we wtorek w sali Kina Lew o godz. 11 przed południem.

— **Klinika chorób skórnych i wenerycznych** Uniwersytetu Jana Kazimierza, ul. Piekarska 81, otwarta została z dniem 1. bm. Ambulatorjum kliniki przyjmuje chorych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. od godz. 6—10 przedpołudniem.

— **Rozprawa przeciw J. Sprecherowi**, właścicielowi olbrzymiej kamienicy przy pl. Marjackim, oskarżonemu o lichwę mieszkaniową, trwająca trzy dni, została wczoraj przerwana. Przesłuchano dotąd kilku świadków, którzy podali szczegółowo, jakich sum żądał od nich oskarżony. Rozprawa przerwana celem wezwania nowych świadków.

— **Z kadencji przysięgłych.** Pierwsza rozprawa w październikowej kadencji, zapowiedziana na wczoraj, nie dobiegła końca albowiem zabrakło głównego świadka, wobec czego musiano rozprawę odroczyć.

— (t.) **Krwawa bójka na weselu.** Podczas zabawy weselnej odbywającej się w niedzielę w mieszkaniu dozorcy domu przy ul. Ks. Leszczyńskiego l. 7. Teodora Grabowskiego doszło do awantury a następnie bójki między opitym jak bela Walerjanem Lipką a szoferem Juljuszem Chronika. W czasie bójki Lipka wyciągnął nóż i pchnął nim trzykrotnie w piersi przeciwnika tak silnie, iż ten padł brocząc krwią na ziemię. Po prowizorycznem opatrzeniu ran odwieziono go w ciężkim stanie do szpitala, Lipkę aresztowano.

— (t) **Skok z II p. w zamiarze samobójczym.** Onegdaj wieczorem przy ul. Pełczyńskiej l. 12 rozegrała się cicha tragedja. W przystępie silnego zdenerwowania spowodowanego ciągłemi niesnaskami rodzinnemi, rzuciła się z wysokości II p., chcąc pozbawić się życia 20-letnia Marja N. zamieszkała tam z rodzicami. Młoda desperatka spadając na spód klatki schodowej, doznała silnego wstrząsu mózgu, oraz licznych obrażeń wewnętrznych.

— (t.) **Obiecujący dzieciaki.** Dwaj młodzi obywatelowie a to 10-letni Stasio Haj i jego rówieśnik Chaim Schwarz skracając sobie nudny żywot — grali w „capka“. zaciekle hazardując. Kiedy wreszcie Haj przegrał cały majątek w postaci kilku groszy do partnera, wyciągnął scyzoryk i nim zranił go silnie w rękę. Rannego Schwarzera opatrzył lekarz pogotowia ratunk., Haja, który z obawy przed karą zbiegł z domu — dotychczas nie odszukano.

Z całej Polski.

— **Żądanie piekarzy** co do podwyżki ceny pieczywa odrzuciło województwo Krakowskie.

— **Województwo wileńskie** utworzone zostanie z siedzibą w Wilnie, a siedziba województwa nowogrodzkiego ma być przeznaczona z Nowogródka do Słonima.

— **Miejska galerja sztuki** otwarta została w Łodzi na przebudowanym na ten cel pawilonie w parku Sienkiewicza.

— **Ujęcie morderców.** Ze Stanisławowa donoszą, że ujęto już morderców Mencla, wł. dóbr w Medyce pow. Kałusz. Są nimi Munio Feldblau ze Stryja i Józef Kuźlak ze Stanisławowa.

— (t.) **Pożar w Lubieniu Wielkim.** W Lubieniu Wielkim powstał wczoraj wieczorem pożar w zagrodzie gospod. Hryjka Stachowa. strażnika stawu lubienieckiego. Pastwą płomieni padł cały dobytek biednego strażnika a to dom mieszkalny wraz z zabudowaniami. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 1000 złotych.

Zebrania, odczyty i widowiska

— **Stanisław Przybyszewski w naszem mieście.** W niedzielę przybył do nas głośny powieściopisarz, by dać dnia 9. b. m. odczyt na rzecz budowy gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach. gimnazjum, którego gorącym jest orędownikiem. Jak donoszą afisze odczyt odbędzie się 9. bm. o godz. 8 wieczór w sali Kasyna i Koła Literackiego. Bilety w składzie nut Seyfartha przy ulicy Akademickiej, wieczorem zaś przy kasie.

— **Z Kasyna i Koła Liter.-Art.** Walne Zgromadzenie członków Kasyna i Koła Lit.-Art. odbędzie się w piątek, 17. bm. o godz. 6,30 wieczorem, a w braku kompletu o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym sprawozdanie za rok 1923/4; podwyższenie opłaty miesięcznej i wpisowego; zmiana statutu.

— **Klub Obywatelski.** Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 6 do 9.30 wieczorem w lokaluKlubu, ul. Ossolińskich 15, parter na lewo. Wstęp dla członków za legitymacją klubową.

„Komisarz sowiecki“. Dzisiejsza, tj. wtorkowa premiera sztuki Czirikowa zapowiada się doskonale. Generalna próba wywarła na wszystkich głębokie wrażenie. „Komisarz sowiecki“ grany będzie ponadto w środę, w sobotę i poniedziałek.

Wybory do lwowsk. m. Kasy chorych

odbyły się 5. bm. w zupełnym spokoju i porządku. Trwały przez cały dzień od godz. 8 rano do 8 wieczór. Z liczby uprawnionych do głosowania głosowało na listy pracodawców 40 prc., a na listę ubezpieczonych (pracobiorców) około 30 prc.

WYNIK WYBORÓW NA LISTY PRACODAWCÓW:

Na listę nr. 3 (ukraińscy pracodawcy) padło 58 głosów, lista ta w radzie Kasy chorych nie uzyskała ani jednego miejsca na 30 mandatów które w myśl ustawy przypadają pracodawcom.

Na listę **nr. 4** (zjednoczona lista pracodawców żydowskich) padło 2116 głosów. czyli lista ta uzyska w radzie Kasy chorych 18 miejsc.

Na listę **nr. 6** (lista t. zw. demokratyczna polska) padło 689 głosów, uzyska ona 5 mandatów.

Na listę **nr. 7** (narod.-demokr.) padło 912 głosów, przypada na nią 7 mandatów.

WYNIK WYBORÓW NA LISTY UBEZPIECZONYCH

Oddano głosów ważnych 8299 z czego na listę nr. 2 zjednoczonych zrzeszeń zawodowych padło 6679 głosów (ponad 80 prc.), na listę nr. 8 (narod.-dem.) 1620 głosów. Lista nr. 2 zyskała 49 mandatów, lista nr. 8 — 11 mandatów.

Afryka dla czarnych.

(Alarmujący raport rządu połudn.-afryk.)

Przed kilku dniami rząd stanów Południowej Afryki ogłosił ciekawe dane, tyczące się ludności. Na podstawie statystyki, opartej o spis ludności z r. 1921, ustalono fakt, że w najbliższych dwudziestu pięciu latach rasa biała znajdzie się w ogromnej mniejszości, o ile wytężoną imigracją nie zostanie wyrównany stosunek ilości białych do czarnych. Obecnie bowiem przyrost murzynów jest tak wielki i przerażający, że — jak twierdzi ów dokument — o ile to tak dalej potrwa, rasa biała nie tylko nie będzie mogła utrzymać swych zdobyczy i zachować swe dominujące stanowisko, lecz możliwe, że będzie wogóle zmuszona do opuszczenia kraju.

Kronika tarnopolska.

(Niezwykłe zjawisko. — Potrzeby szkolne miasta. — Owoce twórczej pracy. — Pożegnania i powitania.)

W nocy z ub. piątku na sobotę obudziła obywateli miasta szalona kanonada podobna do wystrzałów, blisko bijącej baterji. Niezwykłem w tej kanonadzie było to, że pioruny biły z taką siłą i szybkością jedne po drugich, iż doznawało się wrażenia, jakby niemi kierowała ręka, ulegająca nakazom świadomej swych warunków woli.

W przeciągu kilku minut trwającego zjawiska uderzyło kilkanaście piorunów, ale — na szczęście — prócz strachu i małych szkód nie wywołało ono żadnych zgubnych skutków zwłaszcza w życiu czy zdrowiu ludzi. Ludziska jednakże znaleźli sposobność do snucia domysłów na temat tak gwałtownego wyładowania się elektryczności, i przypisywali to mieszkańcom Marsa którzy wybrali sobie Tarnopol za cel czułej opieki wobec braku tej, ze strony decydujących w państwie czynników.

Ot n. p. choćby wziąć pod uwagę będące właśnie na czasie potrzeby szkolne tut. miasta.

Aż prosi się tu kreowanie panstwowego semin. żeń., nie mówiąc już o gimn. żeń., bo na prywatną drogą naukę szk. nie każdy może sobie pozwolić.

Tymczasem władze czekają, by zniszczone zubożałe miasto zdobyło się na wybudowanie gmachu przez nie.

Przyznać jednakże trzeba, że miastu należeć się będzie musiało uznanie, jeżeli budynek szk. im. św. Jadwigi, obecnie remontowany, doprowadzi do stanu używalności.

Obawiają się tylko obeznani ze stanem rzeczy, czy zdoła Magistrat pokryć budynek blachą w tem roku bo dotychczasowy dach jest tego rodzaju, że podczas deszczów woda przeciska przez stropy, zalewając klasy i korytarze odnawianego budynku.

Przypuszczać jednak należy, że tak miasto, jak i Kuratorjum czynią wszystko, by to, co się już z ogromnym nakładem pracy i kosztów zrobiło, nie zmarniało i jeden z najpiękniejszych budynków szkolnych oddany został w najbliższej przyszłości do właściwego użytku.

Z życia tutejszego wspomnieć należy o poświęceniu Domu ludowego w Kokutkowcach. Dom ten, w którym prócz sali odczytowej ze sceną miesci się sklep Kółka roln. i wspólna mleczarnia, może być chlubą wsi i tych z inteligencji, którzy do powstania tego dzieła siłą swej woli, pracy, czasu i trudów się przyczynili.

Równoczesnie z inicjatywy miejs. Koła T. S. L. zaczyna się już budowa kilku domów lud. w powiecie i kilku szkół, zwłaszcza dla rozrzuconych tu kolonistów pozbawionych przeważnie szkoły i kościoła i tego wszystkiego, co daje administracyjnie celowo ujęte środowisko obywatelskiego bytowania na kresach tej ziemi.

Do pracy tej jednak potrzeba ludzi chętnych, oddanych, zapominających o sobie, a pamiętających o tem że Ojczyzna obecnie nie słów lecz czynów potrzebuje.

Gdy jednak niewielu takich spotyka się w życiu, a do tego z nielicznego zespołu traci się jeszcze wytrawnych i dobrych obywateli, dlatego zrozumiałym staje się żal, wywołany wskutek utraty każdego pracownika, opuszczającego teren takiej pracy. Temi a nie innemi pobudkami kierowali się też obywateli tut. miasta, gdy we wtorek żegnali na stacji odjeżdżającego na taki sam posterunek do Przemyśla starostę tut. powiatu p. Czesł. Eckhardta.

Pożegnanie było bardzo serdeczne i szczere, bo też i pracą swą, uprzejmością i nieskazitelnością charakteru zasłużył sobie na te dowody uznania.

W dwa dni później witała znowu i żegnała tut. Polonja byłego swego proboszcza ks. Arcybiskupa Dra B. Twardowskiego, który w przejeździe z wizytacji kanonicznej zawitał na kilkanaście godzin do Tarnopola.

Pn.

Cudotwórca Czortkowski ofiarą bandytów.

Cudotwórca z Czortkowa, słynny rabin Izrael Friedman po wybuchu wojny przeniósł się do Wiednia, dokąd zjeżdżają do niego żydzi ze stron rozmaitych. Zatęsknił za krajem i wybrał się na święta do Czortkowa. Skorzystali z tego bandyci, którzy w maskach wtargnęli do mieszkania Friedmanna i obrabowali go doszczętnie. Ze strachu i z żalu za straconą mamoną cudotwórca rozchorował się, a po przyjściu do zdrowia wraca na stałe do Wiednia — gdzie będzie bezpieczniejszy, niż w Czortkowie.

Ze sportu.

Warszawa. Mistrzostwo Armji zdobył 3 pułk lotn. z Poznania. Półfinał 28 p. strzel. kon. (Łódź) — 19 pp. (Lwów) 4 : 0. Finał **3 p. lot. Poznań—28 p. strzel. kon. (Poznań) 1 : 0.** Zwycięzcom wspaniały puhar wręczył gen. Konarzewski Mistrz kl. A. **Polonja — Warszawianka 4 : 1 (2 : 1).** Legia — A. Z. S. 9 : 0 (1 :0).

Nadesłane.

Na granicy bolszewickiej.

Zbaraż w październiku.

Bezpieczeństwo granicy naszej od bolszewji jest miejscami niestety jeszcze bardzo słabe. Obok Podwołoczysk położona jest tuż przy bolszewickiej granicy wieś Mysłowa odgraniczona od bolszewickiej wsi tej samej nazwy (Mysłowa rosyjska) bardzo płytkim górnym biegiem rzeki Zbrucz. W naszej Mysłowej stacjonowanych jest wszystkiego 18 posterunkowych tak, że na tym odcinku wypada jeden posterunkowy na przeszło 1 km. Ludność Mysłowej polskiej i Mysłowej rosyjskiej styka się ze sobą bardzo często i przekraczanie granicy na tym odcinku jest bardzo łatwe. Ponieważ graniczna rzeka jest w tem miejscu bardzo płytka, dlatego zdarza się, że bydło i konie pozostawione bez dozoru przechodzą granicę i z stają zajęte przez ludność lub władze drugiej wsi.

W takich wypadkach następują ciekawe dyplomatyczne wymiany zdań ustnie między wójtami lub komendantami straży graniczne obu wsi — stojącymi po przeciwnych stronach rzeki, poczem oddają sobie nawzajem bydlęcych jeńców. Sielankowe to pożycie zmienia się czasem w strzelaninę.

Przed około 10 dniami zdarzył się właśnie wypadek ob k Ożohowiec, że ze strony ro yjskiej straży granicznej oddano ni stąd ni zowąd strzały w kierunku do naszego posterunkowego. Niedawno zdarzył się znów wypadek, że pełniący obok wsi Mysłowej służbę posterunkowy Kościcki zobaczył p zekradających się przez granicę 3 uzbrojonych bandytów. Wszcz ł natychmiast alarm, strzelał, ale bandyci ostrzeliwując się znikli i posterunkowy będąc sam jeden przeciw 3 uzbrojonym, musiał dać za wygranę.

Inż. G.

Z sali koncertowej.

Lidja Lipkowska.

Występ Lidji Lipkowskiej nie wzbudził szerszego zainteresowania z tej głównie przyczyny, że uważano ją za sławę czasów dawniejszych. Mimowoli nasuwały się wspomnienia smutnego koncertu Y. Guilbert.. Tym razem wybór był bez porównania lepszy. Jakkolwiek i tu wiek artystki wyrył głębsze ślady, zo tało jeszcze dużo dobrego, tyle, że niejedna śpiewaczka lwowska czuła by się szczęśliwą, posiadając podobne zalety artystyczne. Dzięki wysokiej sztuce władania głosem, Lidja Lipkowska umie pokonywać szczęśliwie ryzykowne zwroty koloraturowe; wysokie tony bierze ostrożnie, oddech opanowuje doskonale. Frazowanie świadczy chlubnie o jej smaku artystycznym. Najlepiej brzmi średnica jej głosu, góra brzmi nieco szorstko, doł niezbyt wydatnie. Przy dłuższych frazach ujawnia się — jakkolwiek bardzo słabo — tendencja do zniżania.

Program artystki wybrany był, zdaje się, ze specjalnem uwzględnieniem gustu szerszej publiczności: Tosti, Leoncavallo, Verdi, Delibes... Bardziej interesujące były dwa ustępy końcowe: Mussorgskiego „Dumka“ i Rachmaninowa „La femme du soldat“; obie pieśni wprowadzają charakterystyczne motywy ludowe.

P. Aleksander Swierżeński wystąpił w roli akompaniatora i solisty. Wyórował dyskretnie i muzykalnie. Jako solista wykazał wielką biegłość oraz pewność rzutów, lecz równocześnie sposób atakowania tonów silnych niezbyt przekonywujący. Kantylena jest śpiewną i treściwą.

Dr. A. Sołtys.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 6 października.

+ **Zniesienie podatku od węgla.** Wyszło rozporządzenie ministra skarbu o wstrzymanie poboru podatku od węgla na całym obszarze Rzeczypospolitej.

+ **Rozpoczęcie działalności państwowego monopolu spirytusowego.** Onegdaj rozpoczęła w Warszawie swą działalność dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego, której biura znalazły pomieszczenie w gmachu, nabytym po Banku Leśnym na Krakowskiem Przedmieściu obok prezydjum rady ministrów.

Na akt rozpoczęcia działalności nowej instytucji państwowej przybył prezes ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski wraz z dyrektorami departamentów pp. St. Kauzikiem i dr. Marjanem Głowackim. Nadto na uroczystości byli naczelnicy wydziałów departamentu akcyz i monopoli, naczelnicy wydziałów izb skarbowych, oraz personal dyrekcji państw. monopolu spirytusowego. Prezes rady ministrów i minister skarbu, inaugurując rozpoczęcie działalności monopolu spirytusowego w krótkiem przemówieniu scharakteryzował zadanie tej nowej dziedziny gospodarki państwowej, podkreślając, iż celem jej jest tworzenie dla dochodów państwowych trwałych źródeł i oparcia mocy państwa na trwałych podstawach finansowych. W odpowiedzi dyrektor państ. monopolu spirytusowego dr. Podkomorski zapewnił premjera imieniem swojem i swoich podwładnych, iż nowa instytucja państwowa pod względem organizacji pracy stać będzie na wysokości zadania, urzeczywistni pokładane w tej dziedzinie nadzieje.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na wczorajszej przedgiełdzie ruch nieco większy przy silniejszym popycie. Kursa niejednolite, naogół cokolwiek mocniejsze. Olkusz awansował na 1.— kilkaset. Jaworzno kupowano po 16.75 (po 25 sztuk), za Gazy zachod. żądano 2.95, bez transakcji. Popyt za Książnica po 3.75 bez towaru. W dziale akcji kotowanych obroty dość liczne. — Kupowano w większej ilości: Chodorów, Pezety, Zieleniewskiego, Chybie i Bank Przemysłowy. — Kursa początkowo mocniejsze, pod koniec zebrania słabsze. Chodorów 5.65, spadł na 5.57, Zieleniewski początkowo 9.80, zakończył 9.30. Pezety poszukiwane zwyżkowały z 0.21 na 0.26. Transakcje w walutach ożywione, przy kursach silnych. Popyt za wypłatą na N. Jork i Londyn. Za dolary efektywne płacono 5.1760. Tendencja chwiejna. — Usposobienie lekko ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.62; Bank Przemysłowy 0.45, 0.44, 0.44½, 0.47; Ziemski Kredyt. 0.11, 0.11 i pół; Browary 7.35, 7.32, 7.30; Chodorów 5.60, 5.63, 5.64, 5.65, 5.70, 5.55, 5.57; Chybie 7.75, 7.60, 7.50, 7.55; Cegielski 0.70, 0.53, 0.66; P. T. B. 0.16, 0.17; Rakszawa 2.52, 2.55, 2.53; Tespy 3.95, 4.00, 3.90; Zieleniewski 9.80, 9.55, 9.75, 9.50, 9.65, 9.30; Ćmielów 0.62, 0.63 ;Lokomotywy 0.42, 0.41, 0.43; Gikos 2.60, 2.55; Parowozy 0.36, 0.35; Pezet 0.21, 0.22, 0.23, 0.25, 0.26.

Niekotowane: Bank Ziemian 0.11; Elektrownia nad Sanem 0.23, 0.24; Gazy wschodnie 13.50, 13.25, 13.40; Gazociągi 0.20, 0.20½; Gazolina 1.35, 1.36, 1.32, 1.35; Len 0.58, 0.56; Jaworzno (25) 17.00 16.75 (drobne) 19.50, 1975; Olkusz 0.95, 0.98, 1.00; Przeworsk 205, 210, 209.00; Schön 65.00; Szkło w Krośnie 1.55; Książnica Atlas oferta kupna 3.75; Węglówki 0.0325; Superfosfat 2.80, 3.00.

* * *

W obrotach prywatnych poza giełdą była wczoraj tendencja lekko zniżkowa.

Dolary amer. 5.17 do 5.17 i pół. dolary kanadyjskie 4.97 do 4.98, korony czeskie 0.15½ do 0.15 3/4, leje 0.02 do 0.02 1/8, franki franc. 0.27 do 0.28, franki szwajcarkie 9.97 do 0.98, funty szt. 23.30 do 23.50.

Złoto: 20 kor. 21,80 do 22,00, 20 frank. 20,30 do 20,25. 20 mark. 23,30 do 23.50, 10 rubli 27 do 27,70.

Srebro: kor. austr. 0,44 do 0,44 ½, 5 kor. austr. 2.26 do 2,28, guldeny 1,16 do 1,18, ruble 1,88 do 1,92, kopiejki za rubel 0,85 do 9,92.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: Pszenica 23.75 do 24.75, żyto 19.— do 20.—, jęczmień browar. 20.— do 22.—, jęczmień przemiał. 18.— do 19.—. owies 15.50 do 16.—, ziemniaki 3.— 3 50.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 230	Lwów 6 październ.	Warszawa 6 październ.	Zurych 6 październ.
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	00.00
1 funt ang.	—	23·11	23 26
100 frs franc.	—	27·35	27·50
100 fr. szwaj.	—	99 75	100·00
100 frc. belg.	—	00 00	25·15
100 K czesk.	—·—	15 52½	15·60
100 K węg.	—	0,00	0·0068
100000 k aust	—	7·32½	7·3
100 M niem.	—	00000	0·00
1 Dolar am.	—	5·18½	5·21
100 Lir wł	0·00—0·00	22·75	22·77
100 Lei rum.	00·00	0 00	2 75
100 guld. hol.	—	201 75	202·[illegible]0
100 K norw.	—	—·—	69 50
100 K duńsk.	—	— —	00·00
100 K szw.	—	000·00	000 00
Hiszpanja	—		00 00
Belgrad			7·30
Pożycz. złota		5·60	
Poż. kolej.		8·40	
Bony złote		0·89	
Miljonówka		0·64	
		(AW)	(AW)

—00—

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Wtorek, środa 7 i 8 październik: Korty tenniso we przy ul. Pełczyńskiej. — Popołudniu: Zawody tennisowe o mistrzostwo szkół średnich.

Piłka nożna.

POGOŃ — HASMONEA 3.1 (0:1).

Olbrzymie tłumy publiczności, niewidziane w tym roku na boisku, bo około 8.000 widzów przypatrywało się zaciętej walce Pogoni z Hasmonea. Szczęście i tym razem ominęło Hasmoneę; uległa ona zespołowi bardziej zwartemu, lepiej się rozumiejącemu i o pięknej tradycji. Nie pomogły wrzaski i okrzyki żywiołu żydowskiego, w uzyskaniu bodaj remisowego wyniku Hasmonei. które to wrzaski dosięgły zenitu na tych zawodach. Tym razem musimy ostro napiętnować tego rodzaju manifestację, która przemienia się w narodowo żydowską. Wolno być każdemu zwolennikiem któregokolwiek klubu, lecz nigdy, by sport miał służyć innej idei, jak sportowej. Szowinizm w tym duchu (ale zastrzegam się nie klubowy), wystąpił na tych zawodach w całej pełni. Jeśli taki stan ma trwać i na przyszłość. to raczej w obustronnym interesie leży dopomóc w utworzeniu żydowskiego związku piłki nożnej. Przykro mi wypowiadać publicznie takie zdanie, lecz tu kieruję się zupełnie — zastrzegam się — objektywnie, w tem przekonaniu, że słowa te aczkolwiek cierpkie, dotrą do tych, którzy mimowoli zawinili i spełnią swoją intencię, tj. uchylą na przyszłość podobny charakter manifestacji. Jak długo bowiem żyjemy na jednej ziemi, sport jest tylko polski, bo tak zgodnie twierdzą wszyscy rozumni sportmeni i pisma sportowe żydowskie.

Hasmonea przegrała błędną taktyką, jaką sobie obrała. Pierwsze trzy minuty należy do Pogoni. W 4-tej min. Steuermann wykorzystuje błąd Giebartowskiego i bliskim strzałem efektownie strzela pierwszą bramkę. którą publiczność przyjęła burzą oklasków, ale ta bramka głównie przyczyniła się do pewnej przegranej Hasmonei, bo po chwilowej przewadze Hasmonei, Pogoń przeszła do stałej ofenzywy i w tym czasie napad i pomoc Hasmonei począł wysilać się defenzywnie, by nie pozwolić Pogoni w uzyskaniu wyrównującej bramki. Pogoń też w pierwszej połowie grała słabo, zbyt leniwie i poza 4-ma rogami nie uzyskała wyrównania, wskutek widocznego „murowania" bramki Hasmonei. Wynik do przerwy 1:0 dla Hasmonei.

Po połowie zaznacza się coraz silniejsza przewaga Pogoni, aż doszła do „duszenia" Hasmonei. U Hasmonei widać wielkie przemęczenie, uległa ona mocnemu tempu z pierwszej połowy i zaciętej defenzywie. „Murowanie" na nic się przydało, bo w 20 min. Wacek z podania Słoneckiego wyrównuje i deprymacja w szeregach Hasmonei okazała się w całej pełni. Napad Hasmonei „spuchł" i nie był zdolny do celowych akcji. W 25 min. Bacz z podania Szabakiewicza strzela drugą, a zwycięską bramkę, wreszcie Wacek z podania Garbienia w 40 min. ustala wynik na 3:1. Rogi w tej części zawodów sypały się jak „z rogu obfitości" dla Pogoni. „Murowanie" bramki nie zawsze prowadzi do celu, na takie może sobie pozwolić tylko drużyna o rutynie i sile fizycznej.

W Pogoni na uwagę zasługuje poprawa formy Bacza. Garbień pracował sumiennie, Wacek słabszy. Pomoc z Zemankiem pracowała bez zarzutu. Obrońcy pracowali nie źle, aczkolwiek w Olearczyku da się zauważyć coraz to większy spadek z formy. Görlitz bronił ze stoickim spokojem, który go kwalifikuje na rzeczywiście dobrego bramkarza. Obronił kilka strzałów bardzo efektownie, wykazując wielką orjentację.

W Hasmonei po raz drugi zawiódł Mora na środku napadu. Steuermann grał w pierwszych chwilach ładnie, później nawet b. słabo. Werter i Birnbach dobrze się spisali. Najlepszy z Hasmonei Schneider, który zbierał też należne aplauzy. Gottesdiener cośkolwiek lepszy. Schreier słaby. Obrona łącznie z bramkarzem dobra, a że w drugiej połowie nie wywiązała się po intencji klubu, przyczyną szalone tempo pod koniec Pogoni, z którem i najlepsza obrona rady by sobie nie dała.

Rogów 9:1 dla Pogoni.

Sędzia p. Ziemiański z Krakowa, słabo się orjentował w faulach i przepuścił wiele rąk.

Nie można pominąć milczeniem uwagi pod adresem lwowskiego magistratu. Tłumy osób śpieszących na powyższe zawody okrywały tumany kurzu i prochu, niszcząc ich zdrowie i odzież. Magistrat pilnuje bardzo ściśle swojego 20% podatku który wynosił najmniej 4.000 zł., nie pamięta jednak o obowiązku skrapiania ulic, w szczególności drogę dojazdową na boisko Pogoni pozostawił swojemu losowi. — Kto umie brać podatki, powinien wypełnić też i obowiązki, które nakładają nań uprawnienia podatkowe. **E. J.**

Zawody o mistrzostwo armii. W Warszawie został rozegrany finał zawodów w piłkę nożną o mistrzostwo armji między 3 pułkiem lotniczym z Poznania a 28 p. strzelców Kaniowskich z Łodzi. Zwyciężył 3 pułk lotniczy w stosunku 1:0, zyskując tytuł mistrza. (Pat.)

STRZELANIE.

Zawody strzeleckie we Lwowie. W roku bieżącym zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego odbędą się we Lwowie w dniu 12 listopada. Program strzelania obejmuje zawody jednostkowe z broni wojskowej na odległość 100. 200 i 300 metrów, z broni małokalibrowej na odległość 12 i 50 metrów, z broni krótkiej na odległość 20 i 50 metrów, oraz zawody grupowe o nagrodę wędrowną Zarządu Głównego. Zawodnicy przybędą z różnych zakątków Rzplitej. Najbardziej emocjonującemi będą zawody grupowe o nagrodę wędrowną, która znajduje się obecnie w Okręgu lubelskim. Przewidują zwycięstwo strzelców lwowskich i górnośląskich. Dla najlepszych strzelców przewidziano szereg wartościowych nagród honorowych.

PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY

„KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.

Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

C. WEYER. 3

SZALENIEC.

Opowieść kanadyjska.
(Tłumaczył z franc. K... i.)
(Ciąg dalszy).

Przedemną krajobraz zmieniał się ustawicznie. Przestałem jednak zwracać na to uwagę, im bardziej, mila za milą, urywały się wszelkie węzły, łączące mnie jeszcze z cywilizacją. Wkoło słyszałem tylko pluskanie wody i szczebiot ptaków wodnych, czasami wycie wilka na brzegu lub odgłos upadającego drzewa, które rosnąc zbyt blizko rzeki, uległo wraz z korzeniami, podmywanemi od lat wodą, własnej niemocy.

Płynąłem tak całymi dniami, nie spotykając żadnej istoty ludzkiej i dobiłem wkońcu do ujścia jeziora Athabasca, rozpościerającego na sto mil swe spokojne fale lazurowe. Pozostawało mi tylko skręcić w prawo na północ przeciąć dwadzieścia kilometrów niewielkiej zatoki i wpłynąć na wody rzeki Niewolników.

Tutaj po raz pierwszy od miesiąca, ujrzałem człowieka, istotę prawie podobną do mnie. Jednak był to tylko dzikus, siedzący nad brzegiem i łowiący ryby; rozbił swe obozowisko na brzegu lasu sosnowego, pokrywającego całe wybrzeże. Oczywiście przybiłem z mą łódką koło niego i uwiązawszy ją do drzewa, poprosiłem o pozwolenie zajęcia miejsca przy ogniu jego obozu.

Szczęśliwie trafiłem na ciekawą i gadatliwą istotę. Na jego zapytanie, wyjawiłem mu cel mojej podróży. Gdy tylko mu wspomniałem o rzece Mac Farlane, spostrzegłem, że z zadowoleniem potakiwał swoją bezkształtną głową; skośne jego oczy, osadzone nad grubymi policzkami koloru wędzonej szynki, przestały świdrować mię podejrzliwie i niespokojnie. Wiedział już teraz, że szukam tylko złota i że nie będę mu robił konkurencji w polowaniu na futra.

Dałem mu szczyptę tytoniu i pozyskałem sobie w ten sposób w nim przyjaciela i doradcę. Fatalną angielszczyzną począł mi dawać wskazówki:

— Jechać! Jechać!... Zaraz...
— Droga daleka?
— Dwa dni... łódź... nie dobrze...
— Co „nie dobrze“? — pytałem.
— Nie dobrze... strzedz się... szaleniec tam!
— Szaleniec? Biały?
— Tak! Biały szaleniec! Nie dobrze... nie...

Zdawał się ogromnie dziwić, że nie znałem tego „białego szaleńca“. — Cały świat — a składał on się z jakich pięćdziesięciu istot, rozmieszczonych na obszarze, wielkości połowy Francji — cały świat, zapewniał, zna i boi się „białego szaleńca“. Teroryzuje on już okolicę od półtora roku. Zabija tych, których spotyka na drodze; zdarzyło się to z sierżantem policji królewskiej z północnego-wschodu, który chciał go przychwycić. Czerwonoskóry opowiadał o tym człowieku takie niestworzone historje i niesamowite szczegóły, że nie mogłem w nie uwierzyć.

* * *

Sto mil od tego miejsca, trzy dni później przeszukiwałem wieczorną porą lewe wybrzeże rzeki, dokąd mnie zaniósł prąd, by wynaleźć odwiednie miejsce na obozowisko... Stanąłem, by zapalić sobie fajkę, gdy w tej samej chwili ujrzałem COŚ: u stóp potężnej sosny — szkielet ludzki bielejący... w czaszce niewielka dziura... widoczny znak kuli...

Natychmiast wspomniałem o „białym szaleńcu“ i postanowiłem już przenieść się na drugi brzeg dla bezpieczeństwa, choćby narażając się w nadchodzących ciemnościach na rozbicie się o jaką kłodę, niesioną falami wody... Lecz nowy przedmiot zwrócił moją uwagę.

Koło zabitego leżała fajka. Zwykła stara fajka, wewnątrz zwęglona, z jakimś napisem niezgrabnym na wierzchu. Czytałem:

Bill Sharpe

...Bill Sharpe!... Jego fajka!... Cała przeszłość stanęła mi przed oczyma. Coś poruszyło mię wewnątrz, coś co było silniejsze od obawy śmierci...

...Bill Sharpe!... Biedny Bille Sharpe! ...Tak! widać było jego koniec. A Tommy? Co się stało z Tommy Mac Gregor? z moim dawnym towarzyszem robót?

C. d. n.

—x—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.